

Fotografia czy już promptografia?



Fot. 1. „Théâtre D'opéra Spatial” by Jason M. Allen via Midjourney

Źródło: <https://dataconomy.com/2022/09/26/ai-artwork-wins-art-competition/>

Wraz z rozwojem narzędzi i zastosowań SI zupełnie nowe problemy pojawiają się w obszarach, które wydawały się do tej „odporne na automatyzację”. Jednym z nich jest twórczość artystyczna.

Już od czasów malowideł naskalnych sprzed ponad 40 tys. lat ludzkość potrafiła doceniać i nagradzać dzieła tworzone przez ludzi dla ludzi. Ewentualne problemy związane z autorstwem dzieł wynikały przeważnie z plagiatów albo wręcz fałszerstw. Dziś coraz istotniejsza staje się umiejętność, a nawet możliwość rozróżnienia produktu twórczo-



dr Tomasz Kulisiewicz

wykładowca i analityk rynku ICT.
Ośrodek Studiów nad Cyfrowym Państwem.

ści człowieka od produktu stworzonego albo w całości przez SI, albo z jej tak istotnym udziałem, że stawia pod znakiem zapytania autorstwo człowieka, który posłużył się SI do stworzenia dzieła. Sięgnę tu do dwóch przykładów z dziedziny sztuk wizualnych.

Artyści i jurorzy

We wrześniu 2022 r. Jason M. Allen zgłosił swój obraz do lokalnego corocznego konkursu The Colorado State Fair, tradycyjnie rozgrywanego w trzech kategoriach: malarstwa, rzeźby oraz tzw. pikowania artystycznego – tworzenia patchworków z tkanin. Allen zgłosił swą pracę w nowej kategorii „sztuki cyfrowej i fotografii przetwarzanej cyfrowo”. Kiedy jego obraz wygrał główną nagrodę w tej kategorii, autor przyznał, że nie tylko nie jest zawodowym malarzem-artystą, który skorzystał z nowego narzędzia, lecz nawet nigdy nie malował w klasyczny sposób na płótnie. Kieruje wydawnictwem gier planszowych, które sam założył. Swój obraz zatytułowany „Théâtre d’Opéra Spatial” stworzył przy użyciu oprogramowania Midjourney.

Przyznanie Allenowi nagrody wywołało liczne protesty artystów, przede wszystkim uczestników konkursu, którzy oskarżyli Allena o oszustwo, a nawet o „plagiat high-tech”. W odpowiedzi na krytykę zarówno sam Allen, jak i jurorzy odpowiedzieli, że nie mają zamiaru przeproszać czy zmieniać decyzji, bo nie doszło do złamania regulaminu konkursu, zaś autor swoją pracę zgłosił z wyraźnym opisem „Jason M. Allen via Midjourney”. Co więcej: dwóch jurorów oświadczyło, że choć nie wiedzieli, że program Midjourney do generowania obrazów korzysta z SI, to jednak gdyby mieli tę wiedzę, to i tak nagrodziliby pracę Allena. Indagowany twórca nie ujawnił jednak treści promptów, którymi się posłużył w generowaniu nagrodzonej pracy¹.

Dużo większe echo na całym świecie – między innymi z powodu pozycji autora w świecie fotografii artystycznej i sztuk wizualnych – wywołała jedna z nagród edycji 2023 konkursu fotograficznego Sony World Photography Awards (SWPA), organizowanego od 2007 r. przez World Photography Organisation. W kategorii fotografii kreatywnej główną nagrodę jury przyznało pracy „The Electrician” z albumu „Pseudomnesia” niemieckiego artysty fotografa i grafika Borisa Eldagsena, absolwenta studiów artystycznych w Mouguncji, w Pradze i w Hyderabadzie, od 2004 r. wykładowcy fotografii i sztuk wizualnych, laureata wielu konkursów fotograficznych i członka Deutsche Fotografische Akademie. Nagrodzona praca, utrzymana w konwencji czarno-białych nostalgicznych portretów z lat 40. XX w., była już w 2022 r.

w finale konkursu Black & White Photography Awards 2022 amerykańskiego serwisu LensCulture², ale dopiero nagroda w znacznie bardziej prestiżowym i znanym na całym świecie konkursie SWPA wywołała burzę – co zresztą było zadeklarowanym celem artysty.



Fot. 2. Boris Eldagsen, „The Electrician” z albumu PSEUDOMNESIA, 2022

Źródło: <https://www.eldagsen.com/sony-world-photography-awards-2023/>

W korespondencji z organizatorami po przyznaniu nagrody artysta nie ukrywał, że praca została stworzona przy użyciu oprogramowania DALL E2, zwrócił też uwagę, że regulamin konkursu zawiera sformułowanie, iż zgłaszane fotografie mogą być wykonane przy użyciu dowolnego urządzenia (*any device*).

Artysta odmówił oczywiście przyjęcia nagrody, podkreślając w licznych wypowiedziach, że jego zamiarem było zainicjowanie dyskusji ze społecznością fotografii artystycznej na temat twórczości generowanej przez SI. Organizatorzy SWPA jednak nie podjęli wyzwania, skreślając pracę z listy nagród i wycofując ją ze zwyczajowej prezentacji prac laureatów podczas londyńskiej ceremonii wręczania nagród.

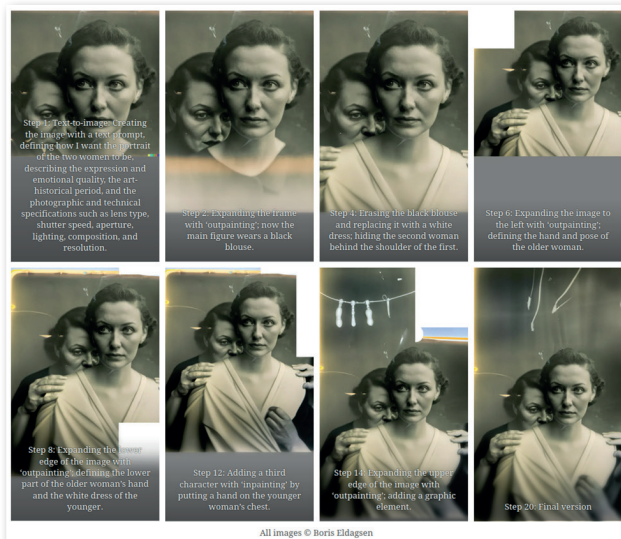
Wywiad pod tytułem „Boris Eldagsen: The Woman Who Never Was”, jakiego artysta udzielił serwisowi Talking Pictures w kwietniu 2023 r., przedstawiając przebieg i okoliczności całego wydarzenia, zilustrowany został obrazami poszczególnych faz tworzenia nagrodzonej pracy³.

¹ <https://dataconomy.com/2022/09/26/ai-artwork-wins-art-competition/> (dostęp 18.11.2024)

² <https://www.lensculture.com/2022-black-and-white-photography-award-winners> (dostęp 16.11.2024)

³ <https://talking-pictures.net.au/2023/04/01/boris-eldagsen-the-woman-who-never-was/> (dostęp 16.11.2024)

We wstępie do wywiadu jego autor, Alasdair Foster, australijski krytyk, wykładowca i organizator wystaw i konkursów fotograficznych, stwierdził, że omawiana praca wywołuje dziwne uczucie z dwóch powodów. Po pierwsze: obie przedstawione na fotografii kobiety nigdy nie istniały (zdanie to posłużyło jako tytuł wywiadu), a po drugie: to nie jest fotografia.



Fot. 3. Fazy powstawania nagrodzonego obrazu

Źródło: <https://talking-pictures.net.au/2023/04/01/boris-eldagsen-the-woman-who-never-was/>

W rozmowie z Moritzem Neumüllerem, kuratorem wystaw fotograficznych, wykładowcą i krytykiem sztuki wizualnej, opublikowanej w niemieckim magazynie ReVue pod wyrazistym tytułem „Es ist keine Fotografie!/It's not Photography!”⁴ wybrzmiało wiele interesujących tez na temat przyszłości fotografii – i ogólnie: sztuk wizualnych – w dobie SI. Fotografia była od jej zarania (niemal od 200 lat) traktowana jako artystyczne, ale wierne i prawdziwe odwzorowanie świata rzeczywistego. W rozmowie Eldagsen stwierdził, że „fotografia stała się samodzielnym językiem wizualnym”.

” Wizualny język SI, przypominający fotografię, będzie funkcjonował niezależnie – oddzielnie od fotografii – ale z kolei przeniknie fotografię w sposób wszechobecny, wpływając na nią bezpośrednio lub pośrednio!”

Ciekawe, że niemieckojęzyczna oryginalna wersja rozmowy różni się od angielskiej (przetłumaczonej najprawdopodobniej automatycznie) jeszcze jednym zdaniem: „Brakuje

precyzyjnego terminu dla tego, co się tworzy”. Nie wiadomo, czy z wersji angielskiej zdanie to zostało usunięte dlatego, że tymczasem pojawiła się ciekawa propozycja terminologiczna: na swoim koncie na Instagramie Eldagsen przywołał pomysł peruwiańskiego fotografa Christiana Vincesa, który dla generowania „fotografii” przy użyciu narzędzi SI użył bardzo trafnego terminu „promptografia”⁵. Rozważając kwestie prawdziwości czy wiarygodności generowanych obrazów w odniesieniu do świata realnego, Neumüller zwraca przy okazji uwagę na niespójność czy wręcz hipokryzję zarządzających platformami sieci społecznościowych: reguły dotyczące pokazywania nagości na Facebooku od samego początku działania tego serwisu były i nadal są bardzo restrykcyjne (choć odrzucane zdjęcia odzwierciedlają postacie ze świata realnego), tymczasem nie widać przejawów takiej surowości w odniesieniu do kłamstw, bzdur i ogólnie fake newsów. Faktem jest, że pojawiło się ostatnio tak wiele firm, które oferują narzędzia do wykrywania „twórczości” SI, że widać już rankingi i przeglądy takich narzędzi (przykładowo: <https://originality.ai/blog/best-ai-content-detection-tools-reviewed> albo <https://ddiy.co/ai-image-detection-tools/>).

Fotokompozytor

Jednym ze światowych prekursorów fotografii przetwarzanej i tworzonej narzędziami grafiki komputerowej jest urodzony w Krakowie Ryszard Horowitz, dla którego zdjęcie jest czymś w rodzaju kompozycji muzycznej. Horowitz jest absolwentem krakowskiego Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych, od 1959 r. studiował przez 2 lata w krakowskiej ASP. Już jako student był autorem świetnych fotografii z czasu narodzin polskiej muzyki jazzowej. Po wyjeździe na stałe do USA ukończył w 1963 r. znaną uczelnię artystyczną Pratt Institute. W 1967 r. otworzył własne studio fotograficzne w Nowym Jorku, rozpoczynając eksperymenty z przetwarzaniem zdjęć – najpierw fotograficznymi technikami analogowymi. Stosował retusz, wielokrotne naświetlanie kliszy w aparacie, przekładanie błony z aparatu do aparatu i kolejne naświetlenia, a także manipulacje w ciemni. Eksperymentował z szerokąkątym obiektywem i fałszywą perspektywą.



Fot 4.
Ryszard Horowitz, Nedda '69

Źródło:
<https://ryszardhorowitz.com/analog.html>

⁴ <https://www.re-vue.org/beitrag/im-kopf-boris-eldagsen-moritz-neumueller-es-ist-kein-fotografie/> oraz <https://www.re-vue.org/beitrag/im-kopf-boris-eldagsen-moritz-neumueller-this-is-not-photography> (dostęp 16.11.2024)

⁵ https://www.instagram.com/p/CrN4GSIIKns/?utm_source=ig_embed&ig_rid=c676db74-ce41-44cb-931a-d1c9f8f1fb1f&img_index=1 (dostęp 16.11.2024)

Po pojawieniu się zaawansowanych programów graficznych posługiwał się tymi narzędziami. Jego twórczość fotograficzna – analogowa i cyfrowa – stawiana jest w jednym rzędzie z takimi sławnymi twórcami surrealizmu w malarstwie jak René Magritte i Salvador Dali. W 2017 r. zaliczony został w poczet artystów The International Photography Hall of Fame and Museum w St. Louis. Zawsze jednak podkreślał, że wykorzystywane techniki nie były celem samym w sobie, tylko metodami realizacji przemyślanej koncepcji artystycznej.

We wrześniu 2024 r. na konferencji „Witkacy – nowe wyzwania” w Słupsku⁶ Marek Średniawa⁷ podczas swojego wykładu „Sztuczna Inteligencja – czy spełnia się prognoza Witkacego o końcu sztuki?”⁸ przedstawił kilka fragmentów sztuk Witkacego wygenerowanych przy użyciu ChatGPT 4o promptami sformułowanymi tylko na podstawie oryginalnych didaskaliów Witkacego z jego sztuk teatralnych oraz recenzji i opracowań krytycznych tych sztuk. Wygenerowane fragmenty są alternatywnymi wersjami sztuk, które mogłyby zostać napisane przez Witkacego, dostatecznie dobrze naśladowując styl twórcy, ale jednak nie są utworami oryginalnymi. Zdaniem autora wykładu, w twórczości teatralnej narzędzia SI mogą stanowić cenną pomoc dla projektanta scenografii czy kostiumów – ale to scenograf musi wiedzieć, co chce osiągnąć i ocenić „podpowiedzi” SI.

Powtarzalne rozterki

W dyskusjach dotyczących przyszłości fotografii – jako dziedziny sztuki wizualnej w dobie generowania przez SI coraz doskonalszych obrazów – przypomniano sytuację sprzed 185 lat, kiedy to francuski malarz Paul Delaroche, przedsta-

wiciel akademizmu i twórca wielu obrazów historyzujących, członek Akademii Francuskiej, profesor w École des Beaux-Arts w Paryżu, podczas publicznej prezentacji 19 sierpnia 1839 r. przez Louisa J. Daguerre’a jego dagerotypów miał krzyknąć z przerażeniem: „Z tym dniem umarło malarstwo!”⁹.

Pamiętamy jednak, że takie katastroficzne scenariusze kreślono wraz z każdą nową formą twórczości – radio miało zabić prasę drukowaną, potem telewizja miała zabić radio lub kino (do wyboru...), a Internet – wszystkie te dziedziny razem wzięte.

Żadna z tych kasandrycznych wizji nie sprawdziła się w całości – każda nowa forma czy technologia powodowała bowiem nie tylko odpływanie od poprzedniej części jej dotychczasowych użytkowników, lecz także wchłaniała niektóre środki oddziaływania dziedzin rzekomo skazanych na wymarcie, a przy tym często wywoływała w nich istotne zmiany.

Dyskusja na tematy „technologiczne” miała miejsce w polskiej fotografii w latach 30. XX w. Dotyczyła stosowania małoobrazkowych aparatów fotograficznych w fotografii artystycznej: wielu artystów fotografików używających aparatów wielkoformatowych uważało, że niezależnie od możliwości technicznych (w latach 30. dostępne były już na rynku tak zaawansowane aparaty małoobrazkowe jak Leica, Contax i Kine Exakta oraz wysokiej jakości materiały fotograficzne) aparaty na format 135 (klatka 24x36 mm) można stosować w fotografii reportażowej, ale nie nadają się do fotografii artystycznej. Pogląd ten przełamał dopiero Tadeusz Cyprian, ceniony fotografik, teoretyk fotografii i autor licznych podręczników fotograficznych, przed II wojną światową współzałożyciel Związku Fotografików Polskich i prezes Polskiego Towarzystwa Fotograficznego¹⁰.

⁶ W Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku jest największa kolekcja prac Witkacego (<https://muzeum.slupsk.pl/zbiory/witkacy/> - dostęp 22.11.2024)

⁷ Doc. dr inż. Marek Średniawa, w poprzednich kadencjach członek zarządu i wiceprezes Oddziału Mazowieckiego PTI, jest adiunktem w Instytucie Telekomunikacji Wydziału Elektroniki i Technik Informatycznych PW. W działalności dydaktycznej i badawczej zajmuje się głównie sieciami nowej generacji, jest także współfundatorem i członkiem zarządu Instytutu Witkacego, badającego i popularyzującego twórczość Stanisława Ignacego Witkiewicza oraz redaktorem półrocznika „Witkacy!”

⁸ <https://www.youtube.com/watch?v=5gP3PHWySTI> (dostęp 22.11.2024)

⁹ <https://magazynpismo.pl/podcasty/przypisy/a-propos-sztuki-wspolczesnej-zuzanna-kowalczyk-sztuka-nowoczesna/?seo=pw> (dostęp 20.11.2024)

¹⁰ Tadeusz Cyprian z wykształcenia był prawnikiem, przed II wojną światową i po wojnie prokuratorem Sądu Najwyższego, w 1945 r. członkiem polskiej delegacji na proces norymberski. W latach powojennych był kierownikiem katedry prawa karnego na UAM w Poznaniu i profesorem prawa karnego lubelskiego UMCS. W dziedzinie fotografii artystycznej zadebiutował w 1913 r. (mając 15 lat) na wystawie we Lwowie. Podczas I wojny światowej w armii francuskiej, a w II wojnie światowej w stopniu porucznika lotnictwa i oficera technicznego Polskich Sił Powietrznych zajmował się fotografią lotniczą m.in. podczas walk we Francji, Wielkiej Brytanii i w Afryce. Obok fotografii artystycznej uprawiał też fotografię dokumentalną (m.in. zdjęcia bombardowań Londynu w czasie wojny, zdjęcia z procesu norymberskiego) (<https://culture.pl/pl/tworca/tadeusz-cyprian> – dostęp 24.11.2024)